**BALLADA O JAKUBIE sł. W.Aleksandrowski, mel. R.Brymera**   
  
1. W miasteczku, gdzie domy mają dachy spadziste, | G D   
Czas wolno przez małe okienka ciekł, | C D G   
Mieszkał Jakub - jak mówią - spokojne chłopisko | G D   
Niedaleko szumiał morza brzeg. | C D G   
  
Aż kiedyś po nocy nieprzespanej do rana   
Wziął Jakub węzełek, zamknął drzwi.   
Ślady po nim na brzegu długa fala zalała,   
Teraz wiatrem tkane jego dni.   
  
Ref.: Pokład pod stopą trzeszczy, | C G   
Maszty połamie sztorm. | D G   
Po co się włóczysz po świecie, | C G   
Skoro masz własny dom? | D G   
  
2. Są porty, co mają kolorowe ulice,   
Na których wesoły, tłumny gwar.   
Chodził Jakub samotnie, dziwiło go wszystko,   
Zamiast drzew tam kwitły gaje palm.   
  
Gdy statek odpływał, to się zmieniał krajobraz,   
Za rufą leciały stada mew.   
Próżno Jakub przy burcie na falochron spoglądał,   
Aż nie zniknął mu z oczu pusty brzeg.   
  
3. Posiwiał już Jakub, zieleń oczu zszarzała,   
Łaskawie go witał każdy port.   
Ale dalej na morze tęsknota go gnała,   
Nie pamiętał, gdzie ma własny dom.   
  
Na pewno gdzieś jeszcze pływa Jakub po morzach,   
Zardzewiał w kieszeni jego klucz.   
Pewnie drogi do domu odnaleźć nie może,   
Zabrał mu ją marynarski trud.   
  
ref... 

**CYKLADY sł. i muz. A.Korycki**   
  
Ateny drżały już oddechem ulic rozpalonych, | G C D C G D G   
Gorącem słońca tysiącletnich wacht, | a C D (D) G (D)   
Gdy zapatrzony w srebro masztów wiosną otulonych | G C D C G D G   
Z Marina Kalamaki nasz wypływał jacht. | a C D (D) G (D)   
I kiedy dziób z pucharu morza pijąc pierwszą falę   
W jej smaku wyczuł, że rejs nie jest snem,   
Wznieśliśmy szkła i każdy dbał, by w tym radości szkwale   
Niejeden raz kielichy mogły błysnąć dnem.   
  
Ref: Śpią na Cykladach zatoczki wśród skał. | G C<   
Gdybyś obudzić je chciał | G E7,   
Niech rybaka łuską lśniąca łódź | a7 D7 G   
Gdzieś pośród głazów, co wrogiem twych burt, | G C   
Wskaże bezpieczny ci nurt. | G E7   
W jej kilwater jacht bez trwogi rzuć. | a7 D7 G   
Tuż pod urwiska kamiennym zboczem Kotwica sięgnie dna, | a7 D7 G D G   
Kryjąc się w barwnym tle podwodnych szat. | a7 D7 G (D)   
Znam na Cykladach zatoczkę wśród skał, | G C   
Wiatr na buzuki w niej grał, | G E7   
A dokoła świat antyczny trwał. | a7 D7 G   
  
W zacisznych portach małe knajpki gości wciąż spragnione   
Schodziły do nas aż na plaży piach,   
Kusiły swoich wdzięków wonią wielce ucieszone,   
Gdy keją z gitarami pod ich szliśmy dach.   
Z południa powiał ciepły wiatr i wracać wypadało,   
Już zmierzchu kres nad morzem chylił skroń.   
Za nami mrowie greckich wysp w zarysie chmur topniało,   
Wezwaniem takielunku podążyła dłoń. 

**MORSKIE POGODY (DWIE POGODY)**   
  
(a G d E)   
Są pogody morskiej dwa rodzaje | a   
Obie dobrze marynarze znają | d   
Ważne bowiem są pogody obie | G a   
Lecz ważniejsza ta, którą mam w sobie | a E   
  
Ważna jest tylko ta pogoda, którą w sercu będę miał | a E   
Ważna jest tylko ta pogoda choć za burtą huczy szkwał | a d E   
Co mi tam rozszalałe morze | a A   
Co mi tam ostre zręby skał | d G C E   
Ważna jest tylko ta pogoda, którą w sercu będę miał. | a d E a   
  
Gdy od Ciebie listu nie mam dłużej   
Wtedy w życiu bardzo mi się dłuży   
Miła napisz choć karteczke małą   
Żeby w sercu słońce znów jaśniało.   
  
Gdy załoga wachtę co dzień trzyma   
Wtedy burzą sztormem straszy zima   
Choć o burtę fala łeb rozbija   
Nie da rady obroni nas przyjaźń. 

**„Umbriaga” (Ryczące Dwudziestki)(sł./mel. W.Zamojski)**   
  
1. Kiedy jacht nie wraca znów i w główkach portu ciągle go brak, | a7 D7 H7 e   
Przejmujesz się i serce Ci drży, a może już pozostanie tak? | a7 C H7   
  
Ref.: A „Umbriaga” wciąż gna, silnych wiatrów nie boi się, | e a7   
Szuflady wali raz po raz, bo przebrany ma bras. | D G H7   
Więc nie przejmuj się, oni wrócą tu, | e a7   
Bo oprócz wiatrów i burz muszą być, i już. | D7 G H7   
  
2. Ty jesteś wróżką mą, o której myślę przez cały czas,   
I chociaż żużel jest, piękna pogoda trwa,   
Twą piękną postać i twarz przed oczyma mam.   
  
ref... 

**FREGATA Z PACKET LINE sł. A.Peszkowska>mel. "A Packet from The Dogger Bank", Packet**   
  
  
1. Dla niej, czy sztorm na Dogger Bank, a   
Czy śnieg, czy gęsta mgła, G   
To wszystko nic, bo ona wciąż e G   
Swym kursem, morzem gna. C E   
Gdy żagle prężą się u rej, a C   
Pochyla maszty swe F G a   
I dumna tak, i szybka tak, a   
Ocean dziobem tnie. E a (E)   
  
Ref.: Więc... Hej-a!... Dalej!... a   
Fregato z Packet Line! G   
Tyś wiecznie w drodze i stale tam, G e   
Na wodach Dogger Bank. C E   
Twe białe skrzydła niosą Cię, a C   
Czy z wiatrem, czy pod wiatr, F G a   
A oceanu fale też a   
Kłaniają Ci się w pas. E a   
  
2. A Stary nasz tak kocha ją,   
Jak dziewkę pieścić chce,   
Lecz z nas wyciska siódmy pot,   
Pilnuje stale, łaja i klnie.   
Bo liczy się dla niego   
Jej pocztą wypchany brzuch,   
Więc ciągle tkwi nad karkiem nam   
I tyrać trzeba za dwóch!   
  
3. Na pysk już padł niejeden z nas,   
Powiedział sobie, że   
Z tym fachem skończyć przyszedł czas,   
Bo każdy pożyć chce.   
Spokojnie można krowy wszak   
Wśród pól hodować znów...   
Przed statkiem jednak z Packet Line   
Zdejmiemy czapki z głów!   
  
Ref.: Więc ciągnij dalej   
Fregato z Packet Line!   
Tyś wiecznie w drodze i stale tam,   
Na wodach Dogger Bank!   
Twe białe skrzydła niosą Cię,   
Czy z wiatrem, czy pod wiatr,   
A oceanu fale też   
Kłaniają Ci się w pas. 

**PLAŻA W POINT NOIRE Słowa i muzyka: Waldemar Bocianowski**   
  
  
1. Usta wypełnił strumień śmiechu | d G7   
Wzięty gdzieś z plaży w Point Noire. | C C7+ C7 a7   
Dni przemijały bez pośpiechu | d G7   
I tylko upał ciągle trwał. | C F G7   
  
I tylko z nieba lejący się żar, | C e7 F G   
Usta zamarłe w uśmiechu. | C e7 B A7   
I tylko plaży, tej plaży mi żal - | d G C A7   
Została za rufą w Point Noire. | d G C   
  
2. Tam egzotyczne muszle zbierałem,   
Które śpiewają dzisiaj mi.   
W przyboju z piany się kąpałem,   
Już przeminęły tamte dni.   
  
Dziś tylko z nieba lejący się żar,   
Usta zamarłe w uśmiechu.   
I tylko plaży, tej plaży mi żal -   
Została za rufą w Point Noire. 

**Kongo River (Zejman & Garkumpel)   
(sł. M.Siurawski, J.Sikorski, mel. „Kongo River”)**   
  
1. Czy byłeś kiedyś tam nad Kongo River? D G   
- Razem, hoo! e D G   
Tam febra niezłe zbiera żniwo. D A7 D G   
- Razem weźmy go, hoo! D A7 D   
  
Ref.: Brać się chłopcy, brać, a żywo! D G   
- Razem, hoo! e D G   
Cholerne brzegi Kongo River! D A7 D G   
- Razem weźmy go, hoo! D A7 D   
  
2. Jankeski okręt w rzekę wpłynął,   
Tam błyszczą reje barwą żywą.   
3. Skąd wiesz, że okręt to jankeski?   
Zbroczone krwią pokładu deski.   
4. Ach, Kongo River, a potem Chiny,   
W kabinach same sukinsyny.   
5. Ach, powiedz, kto tam jest kapitanem?   
John Mokra Śliwa - stary palant.   
6. A kto tam jest pierwszym oficerem?   
Sam Tander Jim, cwana cholera.   
7. A kogo tam mają za drugiego?   
Sarapę - Johna Piekielnego.   
8. A bosman - czarnuch zapleśniały,   
Jack z Frisco liże mu sandały.   
9. Kuk lubi z chłopcem pobaraszkować   
I nie ma czasu by gotować.   
10. Jak myślisz, co mają na śniadanie?   
Tę wodę, co miał kuk w kolanie.   
11. Jak myślisz, co na obiad zjedzą?   
Z handszpaka stek polany zęzą.   
12. Nie zgadniesz, jaki tam jest ładunek -   
Z plugawych tawern sto dziewczynek. 

**NAJDROŻSZY ŚLEDŹ sł./mel. J.Porębski**   
  
0. Hej ho! Hej ha! Ciągnij raz i ciągnij dwa! | CG7 (x4)   
  
1. Wyszliśmy o trzeciej rano, ciężko było wstać, | CG7 (x4)   
A north-westowa szóstka jeszcze nie przestała wiać. | C G7 C F C G7 C G7   
Przysypane piaskiem oczy i o suchym pysku, | CG7 (x4)   
Słoneczko jeszcze spało, gdy ciągnęliśmy po klapowisku i... | C G7 C F C G7 C E   
  
Ref.: Wali w górę, wali w dół, | a E a E   
Kuter - pingpongowy stół, | a E a E   
A ten tarłowy śledź | C G7 C F   
Kombinuje, gdzie tu dzieci mieć. | C G7 C F   
  
2. Ciągnęliśmy cztery razy, ryby było w bród   
I był też ten najdroższy śledź - więc dawaj go w lód.   
Ale szybko się skończyło. Hej, na radar patrz!   
Kontroler idzie z bosmanatu, trzeba szybko wiać i...   
  
Wali w górę, wali w dół,   
Kuter - pingpongowy stół,   
A ten tarłowy śledź   
W 3-milowym pasie wchodzi w sieć.   
  
3. I tak prawie do południa szóstką z Nordu wiał,   
Leżało w skrzyniach parę ton - rekordowy trał.   
W "Odrze" rybę żeśmy zdali - organizacyjny szczyt,   
Czekaliśmy przez resztę dnia na skrzynki, lód i kwit, i...   
  
Wali w górę, wali w dół,   
Pieczęć brygadzisty w stół,   
Bo ten najdroższy śledź   
Pieczęć na ogonie musi mieć.   
  
4. Do domu wróciłem nocą, bo trzeba było zrobić klar,   
A jeszcze po drodze, sami wiecie, jest niejeden bar.   
O pierwszej w radio powiedzieli, że będzie trzy do sześć,   
Więc szyper mówi, że przed świtem kuter wyjdzie w rejs i...   
  
Wali w górę, wali w dół,   
Żona - pingpongowy stół,   
Bo każdy zdrowy śledź   
Kombinuje gdzie tu... dzieci mieć. 

**PORT sł. H.Stefanowska, mel. K.Klenczon**   
  
1. Port - to jest poezja | a   
Rumu i koniaku, | E a(G)   
Port - to jest poezja | C   
Westchnień czułych żon. | G C   
Wyobraźnia chodzi | F e   
Z ręką na temblaku. | d a   
Dla obieżyświatów | G7 C   
Port to dobry dom. | d E7 a (G)   
  
Hej, Johnnie Walker, | C F C   
dla bezdomnych dom! | F C   
Hej, Johnnie Walker, | C F C   
dla bezdomnych dom! | d E7 a (G)   
  
2. Port - to są spotkania   
Kumpli, co przed laty   
Uwierzyli w Ziemi   
Czarodziejski kształt.   
Za marzenia głupie   
Tu się bierze baty -   
Któż mógł wiedzieć, że tak   
Mały jest ten świat?   
Hej, Johnnie Walker, mały jest ten świat!   
Hej, Johnnie Walker, mały jest ten świat!

3. Port - to są zaklęcia   
Starych kapitanów,   
Którzy chcą wyruszyć   
W jeszcze jeden rejs.   
Tu żaglowce stare   
Giną na wygnaniu,   
Wystrzępione wiatrem   
Aż po drzewce rej.   
Hej, Johnnie Walker, aż po drzewce rej!   
Hej, Johnnie Walker, aż po drzewce rej!

.

"Timeraire",

Spokojnie, bez strzału z setki luf, D fis h

Na holu, z żagli swych odarty, G e A

Tak dostojnie, jak tylko mógł,

Zmierzchem wpłynął na historii karty.

Liniowiec, co się zwał "Timeraire",

Nie wróci już do domu.

U kresu swej drogi zapadł w sen

W cichym doku, niepotrzebny już nikomu.

Ref:

Skończył się liniowców czas, d C

Odpłynęły w porty zapomnienia. d C

Maszty nocą nie muskają gwiazd, d C

Huk dział już tylko we wspomnieniach. B A

Z burt nie słychać: "God save Queen!", "Vive la France!" d C F

Nie ma już liniowców na La Manche. B C A

Dziś nikt nie pamięta barwy flag,

Ni imion kapitanów.

Nazwy okrętów zatarł czas,

Wraki rzucił na dno oceanów.

A liniowiec, co się zwał "Timeraire",

Nie odszedł w morskie głębie.

Zmierzchem w ostatni wyszedł rejs,

Gdzie już żadna kula go nie sięgnie.